

# wiadomości bieżące

ZBIORY OSRÓDKA KARTA

PISMO SZEREGOWYCH CZŁONKÓW SOLIDARNOŚCI NR 169 16 - 31 sierpnia 1986 r.

31 SIERPNIA br. w wielu świątyniach całego kraju będą odprawiane nabożeństwa za

Ojczyznę. Po nich przejdą - gdy się da, to wspólnie - do miejsc upamiętniających "Solidarność".

We Wrocławiu - msza śr. w kościele przy Al. Pracy o godz. 13. Po tej mszy, jak również po uroczystych mszach w innych kościołach, przejdą pod tablicę Solidarności przy ulicy Grabiszyńskiej, później złożą kwiaty na grobie Kazimierza Michałczyka zmarłego 31 sierpnia 1982 r.

Za Solidarność walczącą:

Kornel Morawiecki,  
Andrzej Kołodziej  
17.VIII.1986 r.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



## "WOLNOŚĆ I POKÓJ"

CZEKAMY NA WŁADKĄ. Akcja podjęta przez mieszkańców Wrocławia o uwolnienie Władysława Frasyniuka została zawieszona. Po szeregach wystąpił w centralnych punktach miasta, pozostaje oczekiwanie. Na razie Frasyniuk pozbawiony jest widzeń z rodziną "za niesubordynację". Czekamy.

"PRZYJEDZ MAMO NA PRZYSIĘGĘ". Może lepiej zresztą nie przyjeżdżaj. Czasami "wielkie święto" na placu apelowym kończy się więzieniem. Tak jak to miało miejsce w przypadku Wacka Giermka. Nie złożył on /o czym już pisaliśmy/ przysięgi wojskowej niezgodnej z jego przekonaniami. Po pobyciu w areszcie, gdzie trafił bezpośrednio z apelowego placu, został skazany przez Sąd Garnizonowy w Olsztynie na karę dwóch lat pozbawienia wolności. Niestety, nie możemy podać składu sędziowskiego. Obserwator próbujący notować nazwiska, został wyrzucony z sali. Czyżbyście się wstydzili, panowie oficerowie?



## ROZMOWA Z RYSZARDEM BONOWSKIM.

RED: Co spowodowało, że odebrałeś swoją książeczkę wojskową?  
R.B.: W czale wyborów do Sejmu w 1985r. przeprowadziliśmy badania skali uczestnictwa w głosowaniu. Podjąłem się napisania listu do konsulatu USA w Poznaniu, informującego, że wybory w Zarach zostały sfałszowane. List został przechwycony przez Prokuraturę Wojewódzką w Zielonej Górze. Zaczęły się przesłuchania. Dali mi 237 KK. Prokurator powiedział mi, że postanowiono ukarać mnie grzywną w wys. 15 tys. zł. Kiedy spytałem, co będzie jeśli nie zapłacę, stwierdził, że nie radzi, ponieważ wtedy zrobią proces sądowy, a sędzia, o ile wie, może mi dołożyć. Zerociłem się do sądekata. Sprawa w dalszym ciągu nie jest zakończona. Przed wyborami, wiosną 85 r. zostałem uznany do Zagania, do WKU, gdzie przeprowadzono ze mną rozmowę i usunąć mnie za osobę niepożądaną w WP, odebrano kartę mobilizacyjną. Na początku tego roku wezwano mnie ponownie i usunę, że jestem osobą bardzo pożądaną. Wrzucili mi ponownie

kartę. Po powrocie do domu żona mówi mi, że godzinę po moim odejściu był jakiś zet-  
 nier, tak, że było widać, że są robione uszłedem mnie jakieś podchwyty. Fowizatem  
 to z wyborami. Foda jrzemas, że była to nieciężko bezpłeki i prokuratorzy za moje  
 przedstawił się im, za to, że nie zapłaciłem. W wojsku, jak sądzi z tego, co mi  
 mówił niektórzy ludzie, otrzymałbym jakieś sędziarstwo, którego bym chy-  
 ba nie wykonał, a następnie zostałbym postawiony przez sąd wojskowy lub oddany do  
 dyspozycji prokuratora wojskowego. Postanowiłem odesłać kartę mobilizacyjną do  
 MOU-u. W dołączonym do niej liście /Mlad. Zik. 1-15.07.56/ stwierdziłem, że jako by-  
 ly przewodniczący "S", który miał przykroci z strony służb wewnętrznych naszego  
 kraju, nie będę pełnił służby wojskowej. Dodałem też, mówiąc to z przekonaniem, że w  
 chwili obecnej służba w siłach zbrojnych KRL-u to nie jest słuszenie Ojczyźnie,  
 lecz Związkowi Radzieckiemu, na co nie wyrażam zgody. Obecnie toczy się proces  
 dotyczący postycia są karty mobilizacyjnej. Odesłanie książeczki wojskowej patra-  
 kotowane jako wykroczenie. Kolegium już się odbyło.

RED: Kiedy odesłał książeczkę i co się z nią później stało?  
 R.B.: Odesłałem ją 9 lutego b.r. do MOU-u. Stała się przetrzeana do WNU Zagad.  
 5 marca otrzymałem pismo ze Sztabu Generalnego wysuwające mnie do odebrania książ-  
 eczki do 14 marca pod groźbą sankcji. Po odbiór nie stawiłem się. 8 maja otrzyma-  
 łem wezwanie na kolegium.

RED: Na kolegium wręczono Ci książeczkę?  
 R.B.: Nie, odebrałem ją sam. Zgodnie z przepisami, gdyby jej nie odebrał prześlep-  
 stwo ciągnęłyby się dalej. Po zapłaceniu kolegium najprawdopodobniej otrzymałbym  
 znów wezwanie o odbiór książeczki. I to byłaby taka wojna na wykończenie ekono-  
 miczne. Także zdecydowałem się, że ja wezmę. Może jeszcze pozostawił już mnie w  
 spokoju, może będą dalej się odgryzać za to, co zrobiłem. Na zakończenie epopei  
 może jeszcze jedno wydarzenie, jest chyba interesujące. 5 dnia wyznania tego listu  
 do MOU-u przyjechała do mnie milicja. Zamieili mnie do jednostki wojskowej. Tam  
 zjawili się dwóch panów po cywilnemu, dowódcą pułku i oficer dyktury. Wręczono mi  
 kartę mobilizacyjną, żeby mi sobie przeczytał przepisy na jej odwołanie. Odmówiłem  
 jej przyjęcia. Dowódca stwierdził, że gdyby był Jehowita, nie to byłoby inna  
 sprawa. Przepuszczam, że podsunęli mi tę myśl, żebym zrobił z niej użytek. Posa-  
 dzono, że absolutnie nie będę Jehowitą, nie będę, że jest zapakowana, że chcieli ją dni-  
 stać. Fano do ministra wyśle. Byli samos 1, zapalił sista. Wdalem się tu ę u  
 rozmowę, mówiono o uwrotkach i innych... Na oszczędnie nosiłem taki znaczek -  
 biało-czerwona flaga i orzeł w koronie. Dowódca pułku mówi: "Widac, że jest pan ure-  
 gion, ucał pan znaczek, jest pan przywódcą". Na to ja: "No nie jest żaden dowód-  
 ca, jestem urzelnik państwa polskiego, Nie małej komunisty ze mnie nie zrobicie". Na  
 tym skończyła się rozmowa. Przywieśli mnie do domu i sprawa ciągnie się do dzi-  
 sia.

PARTIA. W okresie odbył się zjazd partii. W okresie przygotowawczym propaganda

serwowała społeczeństwu realne informacje o konferencjach, delegatach,  
 tezach programowych, zaś akty partyjny nasypywały był licznymi materiałami pro-  
 pagandowymi pisanymi w stylu pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Trudna to lek-  
 tura z uszami na specyfiki języka propagandy i podawał można by ludzi, którzy  
 rozpoznawali wśród członków partii te założenia do dyskusji. Wszakże  
 dzielony życia w tych założeniach traktowane są jako nasenne, priorytetowe,  
 główne, pierwasoplanowe. Odnosi się to zarówno do obrony dokonań kulturalnych re-  
 alnego socjalizmu i dalszego rozwoju przemyślu, walki o socjalistyczny wzrost  
 osobowy i wzrostu produkcji rolnej, rozwoju energetyki, umocnienia państwa,  
 budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska i dominującego szorca socjalisty-  
 onego. Brak zachowania jakiegokolwiek proporcji w hierarchii potrzeb. Życie deale-  
 dze, że priorytet na wszystkie jest po prostu badana. Nie warto byłoby zajmować się  
 tym, że już wielokrotnie uchwalone najlepsze i najbardziej szluszne programy i nie  
 trzech zasadniczych przyczyna wynikających z sytuacji. Jeśli mimo to pisać, to s  
 analiza się po raz pierwszy od 40-tu lat. Są mini: 1/ baza społeczna partii, 2/ le-  
 gitymacja jej władzy, 3/ sytuacja gospodarcza kraju.

1/ PZER przynajmniej w założeniach jest partią typu ideologicznego, zorganizowa-  
 na wg leninowskiego szorca, hierarchicznie, silnie scentralizowana, saktada-  
 jąca telanę dyscyplinę wnych członków. W Polsce nigdy nie osiągnęła szorca.  
 Wprowadziła zykala w szorce głoszących bliźni trzymilionową liczbę członków  
 i można by mówić, że szerokiej jej baze społecznej /choć po r. 1976 szorce  
 się wyraźny odpyły robotników/ ale szorce o przynależności decydowały względy  
 utylitarne, a nie ideowe. Ideologia zakończyła swój tytot po 1956 r., kiny partyj-  
 ne pozostały biernie na coddzie, jak i przy wszelkich sekretach, jakich historia  
 nie oszczędzała KRL.

Na przestrzeni r. 1981 baza społeczna zaczęła się sypać, setki tysięcy członków  
 partii zaczęto legitymować. Stan wojenny sponiżił ten proces ale go nie zatrzy-  
 mał. 5g środowi partyjnych w 1981 r. odeszło z partii około 1/3 jej członków, a po-  
 wolny odpyły trwał jeszcze w 1982 r.

najświeższe dane wykazują /nie da się tego zweryfikować/ że partia liczy obecnie ca 2 miliony członków i kandydatów, co wydaje się być przesadzone. Istnieje około 74 tys. organizacji podstawowych i 20 tys. oddziałowych. Robotników w partii jest 38,3 %, przy czym do tej grupy zaliczani są majstrowie, brygadziści, dozór niższego szczebla i zapewne szeregowi milicji, jej kadra podoficerska, podoficerowie wojska i różny szereg paramilitarnych - jako że stopień upartyjnienia milicji i wojska jest największy. Tak więc rzeczywisty robotników w robotniczej partii jest znikomy procent.

1. eligencja w partii wynosi 51,4 %. Do tej grupy zalicza się administrację państwową, głównie kadry kierownicze, kadry kierowniczą przedsiębiorstw, zakładów, spółdzielczości, kadry oficerską wojska, milicji i służbę bezpieczeństwa oraz ok. 250 tys. aparatczyków różnego szczebla.

Zważywszy jak rozbudowane są ilościowo: administracja, milicja, służba bezpieczeństwa, gdy dodamy jeszcze kadry wojskową, to dochodzimy do wniosku, że partia ma właściwie bardzo wąską bazę społeczną, bo ograniczoną prawie wyłącznie do ludzi pozostających w układzie władzy i aparatu przemocy. To zaś dowodzi jej alienacji ze społeczeństwa.

Drugim zjawiskiem jest starzenie partii z braku szerszego dopływu ludzi młodych. Przynajmniej połowa jej składu osobowego to ludzie w wieku emerytalnym lub przed emerytalnym. Właściwie liczącym się źródłem dopływu młodych kadr są jedynie wojskowe szkoły oficerskie i szkoły milicyjne.

Gdyby do tego stanu zastosować marksistowskie kryteria oceny typu partii - tzn. jakie grupy i klasy ilościowo w niej przeważają i jaki jest jej stosunek do rzeczywistości, czy dąży do zmian, czy broni status quo i na tej podstawie określić czy jest postępową czy reakcyjną - to wniosek jest jednoznaczny. Utraciła mianem partii robotniczej i stała się konserwatywną lub jak kto woli - reakcyjną.

2/ W systemach demokratycznych poszczególne partie uzyskują mandat do sprawowania władzy w drodze powszechnych wyborów do organów ustawodawczych, które wybierają następnie rząd odpowiedzialny przed ciałem ustawodawczym, rekrutujący się spośród elity partyjnej. Partia sprawuje władzę do upływu kadencji i jeśli w nowych wyborach nie uzyska wystarczającej liczby głosów, władzę przejmują inni partia, która uzyskała większość głosów w wyborach.

Każda partia obejmująca władzę ma legitymację wyborczą na czas kadencji i jeśli nie wyraża należycie woli wyborców, nie uzyska wotum zaufania; jej rząd upadnie może nawet przed upływem kadencji, co przy istnieniu niezależnej opinii publicznej, nie jest przypadkiem rzadkim. Sama zaś rekrutacja kandydatów do organów ustawodawczych, czy władz municypalnych, w niczym nie przypomina tego co dzieje się u nas. Kandydatów zgłaszają różne partie, ugrupowania niespełniające de jure funkcji partii, obywatele zaś głosują jak chcą i na kogo chcą.

W krajach obodu radzieckiego partia sprawuje i w założeniu sprawować na władzę na zawsze, wytworzył się przy tym dualizm władzy, poprzez słanie aparatu partyjnego i państwowego. Ten dziwny "Partia Państwo" i "Państwo Partia" jak na ironię przybrał nazwę Demokracji Ludowej.

Ideologię partii sterali się analizie formuły legitymizującej władzę jednej partii. Miała nią być w początkach - legitymacja rezolucyjna uzasadniająca jednocześnie dyktaturę proletariatu. Później legitymacja ideologiczna, z niąż dzisiaj proletariatu s budowania socjalizmu pod przewodnictwem partii. W początkach lat osiemdziesiątych legitymacją geopolityczną, gdyż tylko Polaka socjalistyczna może być krajem niepodległym, a skoro partia jest gwarantem socjalizmu, zatem za prawo do sprawowania władzy.

Pomimo że próby legitymizacji miały kruche podstawy teoretyczne, zdecydowane się już w 1976 r. wprowadzić do konstytucji przepis o przewodniej roli partii w społeczeństwie i kierowniczej w państwie, i usankcjonować formalnie jej władzę na stałe.

Jedynym kryterium miarodajnym legitymizacji jest oddolne uznanie prawa do sprawowania władzy, wyrażone swobodnie przez obywateli w akcie wyborczym. Takiej możliwości obywatele PRL nie mieli, gdyż partia ponownie boi się swobodnych, prawdziwych wyborów i żadną miarą nie chce do takich dopuścić.

Zatem władza PZPR jest w istocie nielegalna - zaś wprowadzony szers woli naroda zapis w konstytucji o roli partii, uchwalony uprzednie przez sejm, lecz przez sejm nie wykonany w wolnych, swobodnych wyborach, który trudno uznać za ciało przedstawicielskie narodu.

3/ Sytuacja gospodarska kraju pod rządami partii jest więcej niż dramatyczna.

Gospodarka utraciła zdolność rozwoju, a nawet utrzymania na dotychczasowym poziomie. Nastąpiła dekapitalizacja majątku trwałego. Nie ma środków na jego odnowienie. Zadłużenie wobec krajów zachodnich wynosi na koniec marca rb. 31,2 miliardów dolarów i wobec tzn. socjalistycznych krajów 5,8 miliarda rubli. Stan zadłużenia przekracza 4,5 krotnie roczny poziom eksportu. Dodajmy tu, że bezpieczna skala długu nie może przekroczyć 55 % wartości rocznego eksportu, a tu dawno już wielokrotnie przekroczono ten dopuszczalny pułap. Na spłatę odsetek potrzeba rocznie ok. 3 miliardów dolarów, tymczasem cała nadwyżka eksportu nad importem wynosiła zaledwie 1,5 miliarda dolarów. Nie ma więc czym spłacać odsetek, nie mówiąc już o zerowie długu. Sensownej reformy w istocie nie wprowadzono. Jeśli dodamy do tego zanieczyszczenia środowiska naturalnego kraju - największe w Europie - będzie to ponury bilans.

Wiznujemy dobroku Towarzysze.

++ Na początku marca amerykańskie zażądali zmniejszenia liczebności misji sowieckiej przy ONZ. Bezpośrednio po tym St. Zjednoczone ostrzegły inne kraje bloku wschodniego, by nie próbowały powiększać swych przedstawicielstwa przy ONZ, by uniknąć przerzeczonych szeregi sowieckich szpiegów. /Za: Biul. Infor. OBOZU nr 15-16/.

++ KEVIN RUANE dla BBC, Jaruzelski zabiega teraz o rodzaj jakiegis akceptacji, przede wszystkim ze strony tych niezależnych intelektualistów, którzy reprezentują odmienne opinie. Stąd właśnie ów gest, jakim była ustawa amnestyjna. Istnieją oznaki, że władza ma nadzieję, iż przynajmniej niektórzy rzecznicy niezależnej opinii wejdą w skład tzw. Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa, której projekt wysunął Jaruzelski na Zjeździe. Powstałaby w ten sposób możliwość konsultowania opinii i środowisk niekoniecznie proządowych. Władze zdają się również sądzić, że Kościół mógłby być zainteresowany tym projektem. W myśl również, że niektórzy przedstawiciele opozycji doszli do wniosku, że droga proponowana przez "S" okazała się nieskuteczna, nie dlatego, że koncepcje "S" były złe, ale po prostu skutkiem stanu wojennego i represji. Muszę jednak zaznaczyć, że większość społeczeństwa nie darzy zaufaniem tego projektu. Władze zdają sobie sprawę, że konsultowanie wybranych przedstawicieli niezależnej opinii, to nie to samo, co stworzenie mechanizmu poprzez który niezależna opinia może wpływać na podejmowanie decyzji. Tak czy owak jest to obecnie koncepcją do której władza zdaje się być przywiązana i ma ona zapewne związek z ustawą o amnestii, chociaż rzecznik rz rządu zaprzeczył. J. Urban podkreślił, że ta ustawa, bo nie można tego nazwać amnestią w pełnym tego słowa znaczeniu, może stworzyć atmosferę, w której zrodzą się możliwości jakiegos porozumienia społecznego. Tak więc władze mają w tym względzie jakies oczekiwania.

++ 31 lipca w Warszawie odbyła się demonstracja na rzecz NSZZ "S". Po nabożeństwie w Katedrze Sw. Jana, upamiętniającym Powstanie Warszawskie, uformował się pochód ponad tysiąc osobowy. Demonstrujący udali się do Grobu Nieznanego Żołnierza skandując: Lech Wałęsa, Nie ma wolności bez "S", Uwolnić więźniów politycznych.

++ WACŁAW GIERNAK, brat Bogdana, za odmowę złożenia przysięgi wojskowej został skazany na dwa lata więzienia /31.7.br./ przez Sąd Garnizonowy w Olsztynie. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara zmniejszy się o połowę.

++ JOASIA MOSZCZAK, zam. w Wrocławiu przy ul. Legnickiej 26/23 podjęła po raz drugi protest głodowy - w dniach 25-31.07.br. w intencji uwolnienia więźniów politycznych i zapewnienia statusu więźnia politycznego. Ta wyjątkowo wrażliwa na krzywdę ludzką dziewczyna umiała znaleźć formę protestu stosowaną do swojej sytuacji ponieważ jest samotną matką wychowującą kilkuletniego synka.

++ Na tzw. wolności znajdują się ofiary SBkiej prowokacji, po kilkumiesięcznym pobyciu w więzieniu: Bogdan Giernak oraz bracia Lemkiewicz. Niestety - Fraszyniak - nie. Wiadść gwałna niesie, że wyjdzie ze aresztu, aby 31 sierpnia nie mógł pobiec pod tablicę "S".

++ PAN NA ŻŁAWACH. Tow. KOMUSIŃSKI z MFGC - społecznik za pieniądke, sabożyciel rządowych związków, partyjny oczywiscie, snary z TV bo wystąpił w magazynie "Czas", przebywa obecnie /od 15 maja do 15 września/ na urlopie bezpłatnym nad morzem. Z dwoma innymi pracownikami zabrali z przedsiębiorstwa minikomputer z pełnym wyposażeniem oraz grami telewizyjnymi wartości ponad milion złotych "w celu opracowania nowego programu w ramach referaty gospodarczej" a naprawdę prowadzą ajen-ojday bufet za milczącym przyzwoleniem dyrekcji MFGC.

++ Od pewnego czasu w domu handlowym ASTRA pojawił się sprzedawca Wieczoru Wrocławia. W autobusach z kolei dwóch kontrolerów gorliwie spisuje pasażerów "na gapę". Tamten i ci mogliby robić coś innego ale to właśnie im odpowiada. Są w wieku 20-30 lat. Może "dorabiają" sobie po godzinach? Są to prace, które hańbią - w tych wyjątkowych czasach.

++ MNIECIO BAKOWSKI na X zjeździe powiedział: "...Polscy komuniści i milion bezpartyjnych Polaków z całego sarca życzą towarzyszym radzieckim sukcesów w realizacji linii wytyczonej na XXVII Zjeździe ZPRP./.../ musimy tak pokierować społeczno - gospodarczym rozwojem kraju, by rezultaty naszych poczynań stanowiły realny, pozytywny, partneraki wkład w umocnianie duchowych i materialnych wartości socjalizmu./.../ Michał Gorbaczow wczoraj na tej sali wypowiedział słowa, które nas do głębi wzruszyły./.../ Polsce nadal toczy się bój o to, kto w najbliższych latach będzie miał znaczący, widoczny wpływ na wysiły naszych redaków. My./.../ czy nas przeciwnicy, którzy w tym co mówią i piszą coraz wyraźniej opowiadają się za Polską, będącą przedmurzem chrześcijaństwa./.../ co możemy przeciwstawić tym, którzy nie rezygnują z prób odwrócenia biegu historii. Przede wszystkim odwagę spojrzenia rzeczywistości w twarz..."

W V ROCZNICĘ POWSTĄNIENIA TABLICY "SOLIDARNOŚCI" W ZAJEZDNI NR. VII serdecznie zapraszają na Mszę Świętą 31 sierpnia o godz. 13.00 w kościele Sw. Klemensa przy Al. Pracy SOLIDARNI PRACOWNICY MPK WROCLAW